Nr. 214. **Kraków, Sobota 17 Maja 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przes. pocz.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika 1. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenię 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Lwów w obronie Galicyi wschodniej

Lwów, 16 maja.

Dnia 15 maja, jako w dniu żałoby z powodu mordu ukraińskiego w Złoczowie, odbyło się manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej, na którem uchwalono następującą rezolucyę:

»Wobec wiadomości o zamierzonem narzuceniu zwycięskim wojskom polskim rozejmu, który miałby pod barbarzyńską przemocą ukraińską pozostawić przeważną część Galicyi wschodniej z przeszło milionową ludnością polską i całem pracą Polaków stworzonem do życia Polski niezbędnem zagłębiem naftowem, Rada stołeczna m. Lwowa oświadcza, że wszelkie podobne próby cały naród polski odczuje jako gwałt, obelgę i krzywdę i że przed zupełnem oswobodzeniem całej Galicyi wschodniej z pod okrutnych rządów żołdactwa ukraińskiego, ręką niemiecko-austryackich i pruskich oficerów kierowanego, przed zupełnem uwolnieniem dręczonej i mordowanej ludności polskiej z piekła, w jakiem ta ludność się znajduje o żadnym rozejmie, o żadnem zawieszeniu broni mowy być nie powinno, — Rada miejska zwraca się do Naczelnika państwa, do rządu i Sejmu z gorącem wezwaniem o stawienie wszelkim podobnym próbom jak najbardziej stanowczego odporu.

Przewodniczący Neumann na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Wieczór odbył się w sali Sokoła olbrzymi wiec publiczny. Wiec zagaił adwokat dr Łoziński, do prezydyum weszli: Neumann, Biechański, Lisiewicz, Pollak, Szarota i Czapelski.

Pierwszy przemawiał prof. P r u s z y ń s k i i odczytał następujące rezolucye:

1. Wiec wyraża ufność, że teraźniejsi dowódcy frontu wschodniego naprawią ciężkie zaniedbania w czasie po uwolnieniu Lwowa popełnione, wyswobodzą nareszcie kresy wschodnie z pod okrutnego jarzma ruskiego.

2. Wiec żąda granic wschodnich według projektu Polskiego Komitetu paryskiego.

3. Wiec piętnuje jako zbrodnię zdrady narodowej pokątne podejmowanie paktowań w Rusinami.

4. Wiec wyraża zdziwienie, że jakkolwiek koalicya uważa za ważne swe zadanie walkę z bolszewizmem, dochodzą jednak od niej pogłoski o pertraktacyach z bolszewikami Rusinami.

5. Wiec stwierdza, że wszelka wymiana myśli z nieludzkimi katami ruskimi dałaby nagrodę za ich beztitosne tortury i morderstwa i przyczyniłaby się do utrwalenia anarchii na wschodzie.

Następnie przemawiał inż. Wolski, kończąc swe przemówienie rezolucyami, domagającemi się:

1) aby przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych »Czerwonego Krzyża« wysłali do obozów, w których są trzymani przez Ukraińców jeńcy polscy, swoich delegatów, którzyby czuwali nad życiem i losem tych jeńców;

2) aby polskie władze cywilne i wojskowe zastosowały bezwłocznie najsurowsze środki represyjne;

3) aby w miarę odbierania kraju zaprowadzono wszędzie silne rządy celem utrzymania ładu i bezpieczeństwa publicznego.

Rezolucye te zgromadzeni przyjęli wśród oklasków.

Przemawiali jeszcze Cieński, Bajtak, imieniem narodowych robotników, oraz prof. Cieszyński.

Odczytany list, dostarczony przez dr Pannenkową, a pisany przez naocznego świadka w Złoczowie o okrucieństwach, jakich dopuszczają się Ukraińcy na Polakach z tamtej strony frontu, wywołał wprost nieopisane oburzenie.

Na tem wiec zamknięto.

Zebrani ze śpiewem „Roty" Konopnickiej opuścili salę, łącząc się z zebranymi przed gmachem »Sokoła«, którzy po uchwaleniu tych samych rezolucyj, wiec zakończyli przed Sokołem.

Następnie urządzono pochód przed pomnik Mickiewicza. Przemawiało tu dwóch mówców, nawołując zebranych do jedności i pracy narodowej. W końcu odśpiewaniem: »Jeszcze Polska nie zginęła, zakończono o godzinie 9.15 to olbrzymie wczorajsze powszechne obywatelskie zgromadzenie.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 17 maja. Sejm uchwalił wczoraj kredyt w wysokości 2½ milionów marek na wysyłkę lwowskiej dziatwy szkolnej na wieś podczas feryj.

Warszawa, 17 maja. Sejm przekazał wczoraj projekt ustawy o organizacyi milicyi ludowej i policyi komunalnej do komisyi administracyjnej.

Ruch strajkowy na kolejach warszawkich.

W uzupełnieniu telefonicznych wiadomości, podanych dzisiaj rano przez P. A. T., przytaczamy następujące informacye »Kuryera Warszawskiego« z daty 16 bm.:

Mimo zaspokojenia doraźnych potrzeb przez wczorajszą uchwałę sejmową, przyznającą wszystkim pracownikom kolejowym dodatek drożyźniany, i wbrew odezwie zarządu Związku kolejarzy, nakazującej nieprzerywanie ruchu na kolejach, dziś o godz. 10 rano komunistyczno-bolszewickie grupy robotników, przeważnie z warsztatów i remiz parowozowych, **rozpoczęły stosowanie teroru strajkowego niemal jednocześnie na wszystkich węzłach kolejowych warszawskich.**

W godzinach rannych ruch na kolejach panował normalny, odchodziły bowiem i nadchodziły bez przeszkód pierwsze pociągi, stawili się również na służbę wszyscy pracownicy na linii i w biurach; jedynie **w warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej zapanował wśród robotników nastrój wyraźnie strajkowy.** Gromadząco się tam gromadki robotników, po otrzymaniu dyrektywy od swoich przywódców bolszewickich, dopuszczały się gwałtów, **spędzając przemocą zajętych na posterunkach robotników**, głównie zaś opanowując remizy parowozowe. Do strajkujących na linii robotników warsztatowych przyłączyli się pod wpływem teroru inni. Nie brakło też wydalonych za nadużycia b. szeregowców straży kolejowej.

Przemocą rozpędzono również pracowników na terenie dworca brzeskiego i nadwiślańskiego (na Pradze).

Na terenie stacyi Warszawa-Wiedeń przemoc posunięto do tego, że **stojące pod parą lokomotywy odczepiono od przygotowanych do drogi pociągów i odprowadzono do remiz.** Aby uniemożliwić kursowanie pociągów, posunięto się nawet **do rozkręcania szyn.** Zapobiegła temu w porę straż kolejowa, zmobilizowana przez komendanta, p. Emila Rauera. Usiłowano zatrzymywać na linii nadchodzące do Warszawy pociągi, w pobliżu przejazdu na stacyi Towarowej. Taki los spotkał właśnie pociąg komunikacyi bezpośredniej Paryż—Warszawa, wiozący między innymi kilku generałów francuskich i grupę oficerów. Pociąg ten doprowadzono do stacyi dopiero pod osłoną straży kolejowej.

Agitatrzy strajkowi obrzucali pociągi kamieniami.

Władze poczyniły natychmiast zarządzenia, kierując na kolej kilka oddziałów wojska w celu zapobieżenia gwałtom i niedopuszczenia do czynów występnych, jednocześnie zaś odwołano się do obradującego od rana zarządu Związku kolejarzy, aby zajął odpowiednio stanowisko

Akcya ochronna władz i narady w Związku kolejarzy dały na razie taki wynik, że zapewniono bezpieczeństwo na linii. Jednocześnie Związek kolejarzy wysłał delegatów do gromadzących się na linii grup robotniczych, zalecając powstrzymanie się od gwałtów i czekanie na uchwały Związku, które zapaść mają po naradach z przedstawicielami władz kolejowych.

O godzinie 1 po południu Związek kolejarzy powziął uchwałę, że mają być uruchomione pociągi wojskowe, sanitarne, aprowizacyjne, podmiejskie i uczniowskie. Nad utrzymaniem ruchu kolejowego w tym zakresie czuwać ma specyalna komisya z ramienia Związku kolejarzy. Na wszystkich posterunkach, jak telegraf, telefon, remizy parowozowe i t. p., czuwać mają bez przerwy nad regulowaniem ruchu pociągów delegaci danych grup pracowników.

Wskutek tego zarządzenia wyruszył pierwszy pociąg do Kalisza o godzinie 1 m. 40 po południu (zamiast o godzinie 9 m. 20 rano), dalsze pociągi, które mają być uruchomione, wyruszać będą według ogłoszonego rozkładu.

ZAŻEGNANY STRAJK KOLEJOWY.

Warszawa, 17 maja (PAT). Wczoraj po pol. odeszły już pociągi ze stacyi warszawsko-wiedeńskiej we wszystkie strony. Pociągi do Warszawy nadchodzą prawidłowo. Na całej linii poza obrębem Warszawy panuje spokój. Ze stacyi Terespolskiej wszystkie pociągi towarowe i osobowe wyruszyły w drogę ze znacznem opóźnieniem. Na innych dworcach cały ruch odbywał się normalnie i panował spokój. Wczoraj odbyły się zgromadzenia związku kolejarzy, urzędników ministeryum kolejowego, pracowników wydziału ruchu i innych wydziałów dyrekcyi kolejowej w Warszawie, na których potępiono w stanowczych słowach **strajk wywołany przez agitatorów obcych narodowości polskiej.**

Zagraniczne poselstwa polskie.

W a r s z a w a, 17 maja. Jeden z dzienników zdobył w min. spraw zagranicznych informacyę, że projektowane są następujące nominacye na placówki zagraniczne:

Paryż p. Roman Dmowski, Londyn — p. Jurystowski (jeden z wyższych urzędników ministerstwa), Rzym — p. Skirmunt, Watykan — prof. Kowalski, Bruksela — Wł. hr. Sobański, Ateny — p. August Zaleski, Waszyngton — Kazimierz ks. Lubomirski, Tokio — Adam hr. Tarnowski, Bern — p. Modzelewski, Rio de Janeiro — p. Okęcki, Praga—p. Patek, Budapeszt — p. Szembek.

Niektóre z tych kombinacyj — dodaje od siebie »Gazeta Warszawska« — mają pewną podstawę faktyczną, inne są niewiarygodne. — W każdym razie dobór osób i ich rozplanowanie dają pojęcie o zamiarach ministerstwa i środkach, którymi chce rozporządzać. Co do osoby Dmowskiego, niewiadomo, na jakiej zasadzie ją umieszczono w tej liście, bo jak nas informują, nie stawiał swej kandydatury.

Traktat pokojowy z Austryą.

Amsterdam, 17 maja. (Tel. wiedeńskiego Biura koresp.) »Allgemeen Handelsblad« przynosi wiadomość, otrzymaną od paryskiego korespondenta »United Press« o warunkach pokojowych dla Austryi i Węgier (sic!) Warunki te są następujące:

1. Uznanie trzech nowych republik.
2. Zniesienie służby wojskowej.
3. Przekształcenie armii austryackiej w milicyę policyjną.
4. Wydanie zapasów amunicyi i ciężkich armat.
5. Zburzenie fortów na granicy rumuńskiej i nad Adryatykiem (sic!).
6. Wdrożenie kroków sądowych przeciw tym, którzy naruszyli zwyczaje wojenne.
7. Żegluga na Dunaju podlega zarządowi Ligi narodów.
8. Banat z Temeszwarem przypadnie Jugosławii, Rumunia zaś otrzyma większą część Siedmiogrodu.
9. Austrya otrzyma drogę do morza i prawo używania linii kolejowych i doków w Rjece.
10. Południowy Tyrol przypadnie Włochom.

Rokowania z delegatami niemieckiej Austryi.

Wiedeń, 17 maja. (PAT): Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z P a r y ż a: Narady przygotowawcze technicznych delegatów niemieckiej Austryi i sojuszników, które odbywają się równocześnie z naradami, toczącemi się w Wersalu, prowadzone będą w sobotę i w dniach najbliższych w dalszym ciągu w Wiedniu między delegatami angielskimi i włoskimi a delegatami austryackimi. Oba te państwa przeprowadzą następnie wspólnie z Francyą zaopatrzenie Austryi w środki żywności.

Kto zapłaci długi Austryi?

Paryż, 17 maja (PAT). Havas. »Matin« pisze: **W sprawie ciężarów dawnych Austro-Węgier** rozważane są trzy zasady rozwiązania. Zgadzają się one z zasadami, jakie stosowano w traktacie z Niemcami. **Długi przedwojenne będą rozdzielone stosunkowo na wszystkie państwa,** które powstały na obszarach byłych Austro-Węgier. Te same państwa przyjmują **część odszkodowania,** jakie zapłacić będzie musiała była monarchia austro-węgierska. **Długi, zaciągnięte podczas wojny** na prowadzenie operacyj wojennych, **będą ciążyły wyłącznie na Austryi i Węgrzech.**

Losy Rjeki.

Wiedeń, 17 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Londynu:

»Chicago Tribune« donosi: W kołach amerykańskich panuje silne przekonanie, że mimo zapatrywania wyrażonego ze strony francuskiej, że Rjeka będzie włoska, port ten przecież będzie zneutralizowany.

Nowa nota Niemiec do Francyi.

Paryż, 17 maja (PAT). Dzienniki donoszą, że delegaci Niemiec wystosowali **nową notę do Clemenceau** w dniu 13 bm. Według »Echo de Paris« sojusznicy dadzą Niemcom po dniu 22 **ma jeszcze tylko 8 dni na dostarczenie uwag co do traktatu.**

Foch nad Renem.

Berlin, 17 maja. (PAT). Marszałek F o c h przybył do **Moguncyi**, gdzie odbyły się uroczystości na jego przyjęcie. Z Moguncyi udał się do Wiesbadenu, a stamtąd do Koblencyi.

Prusy wschodnie protestują.

Nauen, 17 maja (PAT). Iskrowa depesza stacyi poznańskiej.

Rada prowincyonalna Prus Wschodnich zwróciła się do prezydenta Wilsona z protestem przeciw obrabowaniu Niemiec, prosząc go o wstawienie się w Paryżu, aby delegacyi niemieckiej zezwolono na ustne pertraktacye.

Niemcy oddają okręty.

Berlin, 17 maja (PAT). Jeden z największych okrętów niemieckich »Imperator« został wydany Francuzom. Załoga niemiecka odstawiła go do Brestu.

Oczyszczenie Bawaryi z bolszewików

Monachium, 17 maja. (PAT). Oddziały wojsk rządowych wkroczyły niespodzianie do miasta Kempten i oczyściły je z komunistów. Prawie wszystkich członków Rady robotniczej żołnierskiej aresztowano.

Monachium, 17 maja. (PAT). Prokurator sądu doraznego wyznaczył 10.000 marek nagrody za ujęcie komunisty Tollera.

Komuniści w Saksonii.

Lipsk, 17 maja. (PAT). Według wydanego w ubiegłym tygodniu rozporządzenia, komuniści mieli wydać broń najdalej do piątku do godziny 6 wieczorem. Generał Mercker odbył przegląd wojsk rządowych.

Uprowadzenie ministra.

Libawa, 17 maja. (PAT). Prezes ministrów łotewskich, N e e d r e, który podjął się dnia 7 b. m. utworzenia nowego gabinetu, zniknął następnego dnia bez śladu. O ile wiadomo, uczestniczył on w naradach, na które zaprosiło go kilku oficerów, a w czasie których został niewątpliwie uprowadzony.

Rządy ukraińskie w Chodorowie.

Od osoby, która przez 4 miesiące przebywała w Chodorowie, a dnia 15 kwietnia wyjechała stamtąd i drogą na Budapeszt Wiedeń przybyła do Lwowa, otrzymała „Gazeta Poranna" następujące informacye o stosunkach panujących w Chodorowie:

W Chodorowie znajduje się sztab ukraiński, którego oficerowie przeważnie Niemcy, są doskonale płatni, pobierają bowiem po 30 do 40 koron dziennie, żołnierze zaś mają kieszenie napchane pieniędzmi i klejnotami, a palce upstrzone pierścieniami, pochodzącemi z rabunków. — Tu, jak we wszystkich innych miastach rozpoczęli Ukraińcy rządy swoje plądrowaniem i rabowaniem polskiej ludności. — Z powodu obecności sztabu powstrzymywano się od mordów poza tem jednak znęcają się nad mieszkańcami z całą dzikością swej hajdamackiej natury.

Do zarządcy dworu p. Lityńskiego weszli Ukraińcy, celem przeprowadzenia »rekwizycyi rewizyi«. Położyli na stole dwa granaty ręczne i kazali sobie pootwierać wszystkie szafy i spichrze, poczem pozabierali wszystko, co się tylko unieść dało. Zapytani przez p. Lityńskiego, co się dzieje pod frontem, opowiadali z lubością, że schwytali kilka legionistek »pobawili się niemi«, a potem każda z nich dostała kulką w łeb. — Dlaczegoście to uczynili? — zapytał p. L. »A niech się baby nie biją« — brzmiała odpowiedź.

W ten sam sposób rekwirowali Ukraińcy w całem mieście, a po załatwieniu tych czynności urzędowych obstawili domy polskie szpiegami. Załatwiwszy się z ludnością polską, zabrali się do żydów, których wprost tępią. Plądrują im sklepy i zabierają pieniądze, a zaczepkę stanowi zwykle opór przyjmowania karbowańców.

Wkrótce po przybyciu do Chodorowa komenda ukraińska zarządziła asenterunek wszystkich mężczyzn od 16 do 60 lat. Zapału do wojny te nioma jednak wcale, kto może ucieka, to też więzienia przepełnione są dezerterami. Zarządzono także przymusowy asenterunek żydów, Niemców i Polaków urodzonych w mieście. — Tego samego dnia, kiedy stanęła umowa o lepsze traktowanie jeńców, sprawozdawca nasz był świadkiem, że wywleczono na rynek oddział jeńców, zdarto i zabrano im mundury i schłostano ich niemiłosiernie.

Dr LUDWIK GRABCZAK.

Szkolne ambulatoryum dentystyczne.

Kwestya lekarskiej opieki w szkołach nie jest i nie była u nas w Polsce nowością. Piękne tradycye, sięgające XVI wieku przetrwały okres katastrof politycznych i odżyły z powrotem w ostatnich dziesiątkach ubiegłego stulecia. Już w roku 1569 słynny lekarz i filozof, Piotr z Poznania ustanowił fundacyę, dzięki której aż po koniec XVIII wieku wybrani przez grono profesorów krakowskiego Uniwersytetu lekarze czuwali nad zdrowiem i leczyli bezpłatnie biednych studentów Jagiellońskiej wszechnicy. Również T. Czacki przy swojem gimnazyum w Kamieńcu ustanowił dwóch lekarzy, którzy mieli obowiązek nietylko leczenia wychowanków, ale także mieli nadzór nad hygieną szkolną w szerokiem słowa tego znaczeniu.

Zrozumienie jednak ważności hygieny szkolnej, pojęcie zadania lekarzy szkolnych w sposób prawdziwie nowoczesny, to zdobycz czasów najnowszych. I chociaż w czasach zaborów szkolnictwo polskie nie rozwiązało w zupełności zadania lekarzy szkolnych pod względem praktycznym, to jednak społeczeństwo nasze zdawało sobie sprawę z doniosłości tej nowej instytucyi zdrowia publicznego, czy to wśród epidemii chorób zakaźnych, szerzących się wśród młodzieży szkolnej, czy też w korzystaniu z bezpłatnych ambulatoryów szkolnych, gdzie lekarze nietylko koili ból, lecz także wpajali w zgłaszającą się szkolną młodzież najważniejsze zasady hygieny wieku młodzieńczego. Brak wiadomości hygienicznych wśród rodziców, dalej lekceważenie i lenistwo w wykonywaniu jej przepisów przez uczniów, długi czas utrudniało pracę, albowiem u nas zwykło się myśleć o zdrowiu dopiero wtedy, gdy organizm poważnie zapadł, a choroba głęboko już go podkopała.

Dawniej leczono tylko choroby — dziś staramy się im także zapobiegać, i w tem leży zadanie nowoczesnego lekarza-hygienisty. Zapobieganie i zwalczanie wszelkiego rodzaju chorób zakaźnych, wenerycznych, alkoholizmu, śmiertelności niemowląt, próchnicy zębowej we wszystkich warstwach narodu są to zadania, które silną ręką ujęto dają zadawalniające rezultaty. Zadania to są wszechstronne i trudne do wykonania, samo ich wprowadzenie w czyn wymaga nakładu sił i środków, przekraczających nieraz granice możliwości, ale cel, do którego one zmierzają, godny jest największego zachodu. Chodzi tu bowiem o podniesienie zdrowotności i sił żywotnych całego pokolenia, o wzmocnienie zdolności wytwórczej poszczególnych jednostek i podniesienie całego narodu. Powszechnie wiadomo, że choroby zębów i jamy ustnej szerzą się dzisiaj wprost epidemicznie, grasując nawet wśród ludu, który na punkcie wytrzymałości swych zębów stanowił przedmiot zazdrości i podziwu. Zdanie, jakoby złe zęby były ujemnem dobrodziejstwom kultury, przestało być paradoksem, a stało się smutną rzeczywistością.

Już z końcem XIX wieku zwrócono uwagę na próchnicę zębów. Przekonano się, że stała się ona klęską ogólną wszystkich cywilizowanych narodów, i że w miarę postępu kultury coraz bardziej się szerzy. Mimo to nie jest ona dostatecznie doceniana i bardzo często bywa tylko z punktu estetycznego traktowaną. Bagatelizowanie zdrowego uzębienia ma różne przyczyny:

1) Przekonanie, że zęby stanowią taki sam ważny organ dla ustroju jak np. oko, ucho itd., nie dotarło jeszcze do szerokich mas ludu;

2) Zapomina się, że zęby zdrowe przy trawieniu odgrywają bardzo ważną rolę przygotowawczą, że samo trawienie już w jamie ustnej się zaczyna;

3) Że bardzo wielu nie zna budowy i przeznaczenia zębów i uważa je tylko za estetyczną oprawę ust i dziąseł.

Pamiętać jednak należy, że nie to przynosi ustrojowi siłę żywotną i korzyść, co spożywamy, lecz to, co ustrój strawić i przyswoić może. Dobrze zgryziony i zębami zmiażdżony pokarm jest już do połowy strawiony.

Badania nad próchnicą zębową u dzieci szkolnych, przeprowadzone z końcem ubiegłego stulecia w Niemczech, Szwecyi, Danii i Anglii dały zatrważające rezultaty. Zestawienia statystyczne wykazały, że nawet niecałe 2% dzieci szkolnych nie jest wolne od próchnicy zębowej. Nie chcę tutaj liczb przytaczać i tylko wojować statystyką, sama bowiem statystyka nie posunie sprawy naprzód i nie pchnie jej na pożądane tory. To jednak jest pewne, że próchnica zębowa stała się klęską powszechną, że grasuje wprost epidemicznie i że towarzyszy człowiekowi przez całe życie, że nigdy nie goi się samorzutnie, owszem, gdy raz powstanie, szerzy się coraz dalej, przenosząc się na sąsiednie zęby, prowadząc do całego szeregu zawikłań sąsiednich organów. — Jest ona plagą wieku dziecięcego, a wpływ jej na młodociany organizm dziecka jest olbrzymi. Cały bowiem szereg chorób ogólnych ma źródło w próchnicy zębów, że tylko wymienię gruźlicę, dyfteryę, anemię, krzywicę, choroby gruczołów i t. d. Również zaburzenia narządu oddechowego i przewodu pokarmowego nie są tak rzadkiem następstwem daleko posuniętej próchnicy zębów.

Chore usta stanowią niejako wrota dla całego szeregu chorób zakaźnych. Na nic się nie przyda postawienie dziecka w najlepszych warunkach hygienicznych, gdy każdy łyk najzdrowszego nawet napoju przejmować się będzie miazmatami z chorych zębów.

Pomoc i ratunek jest konieczny i natychmiastowy, a powinien on wyjść od nauki, rodziny i szkoły, od władz sanitarnych, powołanych do czuwania nad zdrowiem społeczeństwa i wreszcie od społeczeństwa samego. Nauka, badając przyczyny i rozwój epidemiczny próchnicy, przedstawia zgubne jej skutki, podaje środki ku obronie, zaczynając leczenie zapobiegawcze od podstaw, to jest od czasów jeszcze przedszkolnych u dzieci.

Do walki z próchnicą zębową, jak już wspomniałom, powinna stanąć także rodzina, a zwłaszcza matka. Rodzicom należy przedstawić niebezpieczeństwa, grożące przyszłemu pokoleniu. Niech matki wiedzą, iż złe, spróchniałe zęby są początkiem wielu chorób i mogą na długie lata podkopać zdrowie i siły młodego organizmu. — Zaniedbanie zaś zębów przez ogół polega przedewszystkiem na nieświadomości. Należy więc przezwyciężyć opieszałość i indolencyę rodziców, którzy rzekomo, by oszczędzić bólu dzieciom, pozwalają na rozkład i gnicie w ustach. Do matek apeluję, albowiem w ich rękach leży możność pielęgnowania jamy ustnej i zębów u dzieci. Nauczmy matki, czem dziecko karmić, jak pielęgnować jego usta i zęby, a możemy być pewni, że skutek pożądany nie minie, gdyż niema tak złej matki, któraby zdrowia swego dziecka nie pragnęła. Opieka i kontrola nad zębami u dzieci powinna się rozpocząć jeszcze w wieku przedszkolnym. Badając nieletnie dzieci co pół roku, ustrzeże się je od bólu i wogóle chorób zębów. Wśród takich warunków wchodzi dziecko do szkoły ze zdrowem uzębieniem i niezakażoną jamą ustną.

Szkoła, związana z instytucyą lekarzy szkolnych, jest bardzo ważnym atutem w walce z próchnicą, ona bowiem bardzo często zastępuje dzieciom te luki, które stwarzają dla nich anormalne stosunki rodzinne, zwłaszcza u proletaryatu. Pouczanie dzieci o skutkach próchnicy i zaniedbaniu jamy ustnej i zębów, czy to w wykładach, objaśnieniach, tablicach, dalej pouczanie dzieci w praktyce o stosowaniu zasad hygieny jamy ustnej, a więc o racyonalnem używaniu szczoteczki, o płukaniu ust po każdem jedzeniu, tak, by to pielęgnowanie stało się niejako drugą naturą dziecka, wreszcie skierowywanie chorych dzieci do ambulatoryów szkolnych lub specyalistów — oto zadanie pedagogów-hygienistów. Wiadomo bowiem, że choroby zębów przeszkadzają w wysokim stopniu dzieciom w nauce, odbierają im humor i ochotę do pracy. Długo utrzymujące się bóle i bezsenność muszą się odbić na systemie nerwowym, doprowadzić do znużenia i wyczerpania dziecka. Wpływ chorób zębów na sprawność umysłową, badaną w cenzurach, jest statystycznie wykazany. Roese i Jessen w rozprawie pod tytułem: »Klasyfikacya a próchnica zębowa« dowodzą, że zaburzenia w ząbkowaniu i choroby zębów opóźniają w znacznym stopniu rozwój fizyczny i umysłowy dzieci. Wszyscy wiemy, że bólem zębów bardzo często usprawiedliwiają dzieci swoją nieobecność w szkole. Wiadomo też, że w czasie bólu zębów nie jest dziecko w stanie należycie skupić uwagi, męczy się łatwo i wyczerpuje. Nieraz zupełnie niesłusznie są karane takie dzieci za nieuwagę i niechęć do nauki — tymczasem przyczyny należy szukać gdzieindziej.

(Dok nast.).

Losem Lwowa interesują się Polacy w Chodorowie bardzo. Mają też od czasu do czasu wiadomości z gazet polskich, które po większej części przez szpiegów przedostają się. Wybuch amunicyi we Lwowie był słyszany w Chodorowie, mimo 6 klm. odległości. Z okolic Chodorowa, jakoteż z miast innych, zajętych przez Ukraińców, dochodzą często wiadomości. Dzieje się wszędzie to samo. Wszystkie dwory polskie są doszczętnie zrabowane, a rządcy wywiezieni i internowani. W miastach mężczyzn Polaków prawie niema. W Bóbrce niema ani jednego Polaka, bo nawet 16-letni chłopcy zostali wywiezieni.

Stosunki aprowizacyjne są marne. Drożyzna nie mniejsza, niż we Lwowie: masła kg. 80 K, jaja 2 K, chleba zarazd nie wypieka wcale. — W najgorszem położeniu są urzędnicy, bo nie mają z czego żyć. W Stanisławowie np. jest osobny plac, gdzie urzędnicy wynoszą rzeczy swoje, o ile nie zostały zrabowane, na sprzedaż. Nigdzie też w miastach, zajętych przez Ukraińców, wyjść nie można bezpiecznie na ulicę, gdzie chłopaki 10- i 12-letnie wciąż strzelają z karabinów. Mordy są rzeczą częstą. — W Dawidowie zastrzelili kozacy 2 chłopców polskich 14- i 15-letniego, bez wyroku, na rozkaz komendanta dworca, a nadto nie pozwolono ich pochować. W Zabłociu zabił Huculi nieznanego rządcy dóbr. Kiedy weszli Ukraińcy, rzucili za wskazówką Hucuła dwa granaty ręczne do pokoju, gdzie był rządca z żoną i dwojgiem dzieci. Jeden granat oderwał córeczce obie nogi, iż wkrótce umarła, drugi zatrzymał się na firance i temu reszta rodziny zawdzięcza swe ocalenie.

Komunikacya kolejowa jest zła z powodu braku węgla. Z Chodorowa do Stanisławowa jedzie się 12 godzin. Często kolej staje obok lasu, gdzie się wyrąbuje i ładuje drzewo, aby mieć potrzebne paliwo.

Straszne stosunki panują w barakach dla internowanych w Kołomyi, Żabiu i Stanisławowie. Żywność otrzymują zgniłą i robaczywą, tak, iż codziennie 5 do 6 trupów wynosi się z baraków. Ukraińcy odgrażają się, że jeżeli będą już zupełnie panami, wymordują Polaków, jeżeli zaś mieliby opuścić miasto, przedtem wymordują wszystkich, a domy zrównają z ziemią. Na szczęście panowanie ich zbliża się ku końcowi, bo w wojsku brak amunicyi, w którą przedtem bardzo obficie zaopatrywali ich Węgry. Chłopi walczą bardzo niechętnie, mimo iż księża wszędzie z ambony przyrzekają każdemu po 8 morgów pola. Gdyby nie komendanci, chłopi chcieliby przyłączyć się do bolszewików; zdarzają się nawet wypadki, że całe oddziały piechoty, a nawet artyleryi przechodzą na Węgry.

KRONIKA.

Kraków, 17 maja.

SPRAWA KOMISYI MIESZANEJ I PRZEWOZU OSÓB POWRACAJĄCYCH Z POZA FRONTU UKRAIŃSKIEGO. „Gazeta Lwowska" ogłasza: W wykonaniu porozumienia osiągniętego z pełnomocnikami ukraińskiej strony wojującej, w sprawie wysłania na drugą stronę frontu mieszanej polsko-ukraińskiej komisyi wraz z transportem osób powracających do domu według art. VII umowy z 1 lutego 1919 wysłało dowództwo „Wschód" przez parlamentarza oficyalne pismo dr. Włodzimierza Ochrymowicza, pełnomocnika ukraińskiej strony wojującej przy odnośnych rokowaniach do naczelnej ukraińskiej Komendy, którem tenże zapowiedział przejazd komisyi i transportu, oznaczył miejsce przejazdu i prosił o przygotowanie pociągu kolejowego i rychłą możliwie w ciągu najbliższego tygodnia odpowiedź, czy i w którym dniu transport będzie mógł przejść przez placówki.

Zarazem prosił dr Ochrymowicz naczelną Komendę, aby treść tego pisma przesłała państwowemu sekretaryatowi ukraińskiemu w Stanisławowie. Pismo to wręczył polski parlamentarz właściwej ukraińskiej komendzie w poniedziałek ubiegłego tygodnia, tj. dnia 5 maja br. Ponieważ do dnia dzisiejszego odpowiedź ukraińskiej Komendy nie nadeszła, prezydyum namiestnictwa nie jest w możności oznaczyć dokładnie terminu wyjazdu, a stwierdzając, że ze swej strony uczyniło wszystko, by transport przygotować i wysłać, podaje niniejszem fakta powyższe do wiadomości interesowanych i celem uspokojenia opinii publicznej zainteresowanych w wyjeździe komisyi.

Prezydyum namiestnictwa podtrzymuje i nadal starania o umożliwienie wyjazdu komisyi i transportu a o wynikach swych usiłowań, względnie osiągniętego porozumienia z kompetentnymi czynnikami ukraińskiej strony wojującej, zawiadomi w swoim czasie publiczność za pośrednictwem prasy.

BIAŁA MĄKA ZAMIAST CHLEBA. Transport mąki białej, potrzebnej na następny tydzień, nie może na czas do Krakowa nadejść, wskutek czego zarząd [illegible] ministerstwa aprowizacyi wydanie konsumentom białej mąki amerykańskiej zamiast chleba. Składy miejskie i rejonowe rozpoczną wydawanie mąki od wtorku tj. 20 bm. w ilości 1 kg na osobę w cenie 4 K za 1 kg. za odcięciem 25 kuponu nowej legit. chlebowej. Konsumenci, którzy uprawnieni są do poboru mąki w poniedziałek, 19 bm., otrzymają swe racye we wtorek 20 bm.

OTWARCIE MLECZARNI NA WAWELU. Dziś otwarta [illegible] zamku na Wawelu na głównym podwórcu, niedaleko „Smoczej jamy" [illegible] mleczarnię, która dla wygody zwiedzających wydawać będzie mleko, kawę, herbatę oraz zimne i gorące przekąski.

75 WAGONÓW CUKIERKÓW. Niewiele wagonów towarów dostajemy z Warszawy, ale za to — dobrych. Oprócz tych towarów, które do Krakowa tylko przechodzą przez Warszawę, z oryginalnej produkcyi warszawskiej otrzymujemy przedewszystkiem takie rzeczy, jak cukierki itp. Stwierdzono, że w przeciągu tych niewielu miesięcy, jakie minęły od odzyskania niepodległości, z Warszawy i Królestwa wogóle przyszło do Galicyi nie mniej, nie więcej, tylko 75 wagonów cukierków. Nic dziwnego więc, że obecnie na wszystkich wystawach sklepowych widzimy u nas [illegible] warszawskie, „ciałowe" itd., sprzedawane rzeszą po bardzo wysokiej cenie 50—60 K za kilo. Warszawa nam [illegible] dostarczyć żywie, może w nagrodę za to, że w innych dziedzinach traktowani jesteśmy przez nią dość gorzko.

ZBIERANIE ZIÓŁ LECZNICZYCH. Koło kobiet Tow. Pomocy przemysłowej w Krakowie próbowało już kilkakrotnie rozpocząć akcyę uprawy i zbierania ziół leczniczych, za które wielkie sumy płacimy obcym. Wskutek warunków wojennych u nas trudno było rozwinąć akcyę na większą skalę. Obecnie jednak Koło kobiet Tow. Pomocy przemysłowej porozumiało się z warszawskiem Towarzystwem uprawy i zbierania ziół leczniczych „Planta", mającem za sobą pięć lat wydatnej pracy i silną organizacyę w Królestwie Polskiem. „Planta" oddała Kołu kobiet Tow. pom. przem. organizacyę tej akcyi na Galicyę, udzielającą mu potrzebnych wskazówek i doświadczenia. Interesujący się tą akcyą zechcą się zgłosić do Koła kobiet Tow. pomocy przem., ul. Grodzka 13 I p. między godzinami 10—12 rano i 5—6 popołudniu.

KATASTROFA KOLEJOWA POD CHABÓWKĄ. O szczegółach katastrofy kolejowej z dnia 14 bm. na linii Chabówka—Zakopane czytamy w „Gazecie podhalańskiej":

Pociąg mieszany, idący rano z Chabówki do Nowego Targu, wykoleił się między Sieniawą a Laskiem tuż za znanym wąwozem. Skutki wypadku są straszne. Maszyna z węglarką runęła z nasypu, trzy wozy osobowe i cztery ciężarowe uległy zupełnemu zniszczeniu. Siedm wozów z końca pociągu zatrzymało się na torze. Maszynista Gruszecki Stanisław wciśnięty gwałtownem uderzeniem między maszynę a węglarkę nie mógł się wydobyć z gruzów i zginął po krótkich męczarniach w buchającej z kotła parze. Palacz uratował się zeskoczeniem z maszyny w krytycznej chwili. Z pasażerów zginęła jedna kobieta; kilkanaście osób ciężko i lekko rannych przewieziono do szpitala nowotarskiego. Z ciężko rannych zmarł nazajutrz Jan Paliński, właściciel dóbr w Rokicinach. Na miejsce wypadku wyjechało z Nowego Targu paru lekarzy oraz komisya starostwa. Robotnicy kolejowi oczyszczają tor. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem, gdyż w miejscu wykolejenia szyny są zupełnie zerwane. Przyczyny katastrofy jeszcze nie ustalono.

DO ORGANIZATORÓW WYCIECZEK DO KRAKOWA. Uchwałą Zarządu głównego T. S. L. oddano sprawę przyjmowania wszelkich wycieczek przybywających do Krakowa w celu zwiedzania zabytków i pamiątek narodowych, wyłącznie akademickiemu Kołu T. S. L. Podejmując od szeregu lat prowadzoną akcyę, przerwaną wypadkami wojennemi, sekcya wycieczkowa tego Koła zajmuje się dostarczaniem dla wycieczek fachowych przewodników z grona młodzieży akademickiej, zapewnia tanie kwatery, wikt (śniadania, obiady, kolacye według zamówień) stara się o zniżki biletów wstępu do muzeów, zbiorów naukowych i innych instytucyi, rezerwuje bilety na przedstawienia do obu teatrów miejskich, zapewnia zniżki przy zwiedzaniu salin w Wieliczce, pośredniczy w uzyskaniu kwater i przewodników dla wycieczek, udających się do Zakopanego i w Tatry. Wogóle od chwili przyjazdu wycieczki (przewodnik oczekuje na dworcu kolejowym) aż do jej odjazdu sekcya nie wypuszcza wycieczki ze swojej opieki. Zarząd sekcyi uprasza organizatorów wycieczek, aby bez względu na wszelkie samowolne ogłoszenia w dziennikach zawczasu zwracali się po plan i kosztorys, względnie informacye pisemnie lub ustnie, względnie telefonicznie do sekcyi wycieczkowej akademickiego Koła T. S. L. (Kraków, ul. Jabłonowskich 12, Dom akademicki I p., telefon 557). Dyżury codziennie od godziny 12—2.

„MASKI" organ „Zrzeszenia literatów polskich" pod red. dra Maryana Szyjkowskiego, zeszyt 9, otwiera jubileuszowy artykuł o Stanisławie Moniuszce pióra dra Józefa Reissa. Wiersze Adama Szczerbowskiego i Stanisławy Iwańskiej. Stefan Grabiński kończy ciekawą nowelę pt. „W przedziale". Artur Schroeder zaś formuje wnioski co do reformy polskiej sztuki portretowej. Dr St. Bąkowski mówi o „Myślach" Ch. Baudelaire'a.

W części sprawozdawczej znajduje się zawiadomienie o stanie podjętej przez „Zrzeszenie literatów" reformy polskiego teatru oraz recenzya ostatniego dzieła scenicznego Krzywoszewskiego („Wielki dzień") przez L. Skoczylasa.

Z kraju.

DZIEŃ ŻAŁOBY WE LWOWIE. Z powodu ohydnego zamordowania 17 Polaków w Złoczowie przez Ukraińców ogłoszony został we Lwowie czwartek jako dzień żałoby. W bazylice archikatedralnej odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój dusz 17 zamordowanych w Złoczowie, oraz wszystkich zamordowanych i straconych Polaków. Popołudniu odbyło się manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej, a wieczorem urządzono olbrzymi wiec w sali Sokoła-Macierzy. Ponieważ tłumy publiczności nie mogły pomieścić się w sali, więc przemawiano równocześnie z trybuny w sali i z balkonu kamienicy sąsiedniej przy ulicy Zimorowicza. Uchwalono szereg rezolucyj w sprawie odzyskania Galicyi wschodniej, a na zakończenie urządzono pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie zakończyły się manifestacye. (Zob. na 1 stronie „Uchwały lwowskie w sprawie Galicyi wschodniej". Prz. red.).

JESZCZE JEDEN WARSZAWSKI STRAJK. W warszawskim centralnym związku właścicieli nieruchomości zastrajkował cały personal urzędniczy. Na odbytem onegdaj zebraniu członków centralnego związku właścicieli nieruchomości ogół zebranych wypowiedział się za tem, aby zatarg załatwiony został jaknajprędzej na drodze polubownej.

Zebranie nadto uznało, że na arbitrów są wskazani właściciele domów w razie, gdyby jedna ze stron zainteresowanych zechciała na tę drogę obywatelską wkroczyć.

TESTAMENT ŚP. KS. SIEMCA. Z Warszawy donoszą: Sędzia Szuch ogłosił wczoraj testament własnoręczny zmarłego przed kilku dniami w wieku lat 73 ks. prał. Jana Siemca, znanego filantropa, twórcy istniejącej w Warszawie instytucyi „Domy pracy dla nieletnich w Warszawie". Zmarły w testamencie oświadcza, że cały swój majątek zapisuje na własność nieograniczoną powyższej instytucyi, którą założył i do dzisiejszego stanu doprowadził, dzięki licznym ofiarom ludzi dobrej woli, od 20-tu lat składających na ręce jego pieniądze na zakłady. Pozostały po zmarłym majątek składa się z dwu domów w Warszawie (Nr. 6058 i 2752), osady Goździk w gm. Mińsk-Mazowiecki i funduszów w gotowiznie.

REDAKCYĘ „GAZETY PORANNEJ" W WARSZAWIE objął p. Antoni Sadzewicz.

ILU JEST OBCOKRAJOWCÓW W WARSZAWIE. Podczas istnienia biura meldunkowego obcokrajowców w Warszawie udzielono prawa pobytu na przeciąg trzech miesięcy 1,735 osobom, dwu miesięcy 65 osobom, miesiąca 1,064, a na przeciąg 14-tu dni 958 osobom. Odmówiono zupełnie prawa pobytu 155 osobom. 65 osobom, które zarejestrowały się, a potem przedstawiły zaświadczenia polskości, udzielono prawa stałego pobytu. Czyli razem zarejestrowało się w biurze meldunkowem 4,042 osoby.

Według płci powyższa liczba dzieli się na 1,954 mężczyzn i 2.088 kobiet, według wyznań na 1.136 katolików, 1.233 prawosławnych, 728 ewangelików, 806 żydów. 17 staroobrzędowców, 33 mahometan, 4 anglikańskiego, 10 ormian greg., 9 kalwinów i 6 bezwyznaniowców.

Według narodowości zarejestrowało się 2.120 Rosyan, 660 Niemców, 171 Austryaków, 167 Polaków, 162 Czechów, 115 Francuzów, 91 Litwinów, 79 Ukraińców, 65 Białorusinów, 55 Słowaków, 52 Szwajcarów, 41 Anglików, 34 Łotyszów, 33 Kurlandczyków, 29 Rumunów, 27 Włochów, 17 Węgrów, 16 Greków, 14 Belgijczyków, 14 Tatarów, 11 Amerykan. 10 Szwedów, 9 Ormian, 8 Finlandczyków itd.

Polakom, b. poddanym austryackim, niemieckim, z kresów zachodnich i z innych miejscowości udzielono prawa stałego pobytu w Warszawie w liczbie 3.725 osób, z tego b. poddanym niemieckim 754, austryackim 498, zamieszkałym w Królestwie Polskiem, ale poddanym obcym 585, z kresów wschodnich 1,087, z Rosyi 797, z Rumunii 1, z Francyi 2 i ze Szwajcaryi 1.

SKAZANIE FABRYKANTA PASKARZA W SOSNOWCU. Ubiegłej środy sąd okręgowy w Sosnowcu skazał po całodziennych rozprawach właściciela fabryki C. G. Schoena na Środuli za przechowywanie odzieży, manufaktury itp. artykułów na rok więzienia, 50.000 marek grzywny i konfiskatę towaru. Wyrok ten wywołał w kołach paskarzy ogromny popłoch, wśród ludności zaś wielką radość.

ROZWIĄZANIE RADY GMINNEJ. Wydział prasowy min. spraw wewn. komunikuje, że ministeryum to rozwiązało radę gminną gminy Nagłowice w pow. jędrzejewskim, polecając jednocześnie zarządzić nowo wybory.

LOSY PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Białowieska puszcza, zgodnie z rozporządzeniem ministeryalnem przeszła pod zarząd generalnego komisarza Litwy p. Osmołowskiego, czyli została wyjęta z zakresu spraw ministeryum rolnictwa dóbr państwa.

Ze Świata.

PRZYSZŁOŚĆ FRANCYI W POLSCE. „La France Universelle", organ związku p. n. „L'Union nationale pour l'exportation des produits français et l'importation des matières necessaires a l'industrie" z powodu przyjazdu do Paryża polskiej delegacyi ekonomicznej, zamieścił artykuł p. L. Cabaret pt. „L'avenir de la France en Pologne", w którym autor usiłuje zwrócić uwagę przemysłowców francuskich na rynek polski. Przedewszystkiem — twierdzi p. Cabaret, — na szeroki zbyt liczyć może przemysł wyrobów zbytkowych (meble, porcelana, obicia, dzieła sztuki itp.). Celem uniknięcia w tej dziedzinie obcej konkurencyi przemysłowcy francuscy winni powołać do życia specyalną organizacyę i żądać, aby wyroby ich posiadały przy sprzedaży ochronne znaki francuskie. Dalej, na rynku polskim znajdą zbyt maszyny, generatory, pasy transmisyjne, oleje, chemikalia, barwniki i wogóle artykuły potrzebne w przemyśle, wreszcie — wina, likiery, wódki itd. Nie wystarcza jednak eksportować do Polski tylko towary, przedmiotem wywozu winny być również kapitały francuskie, mogące znaleźć w Polsce rentowną i łatwą lokatę. W pierwszym rzędzie trzeba mieć na uwadze eksploatacyę krajowych bogactw naturalnych, następnie roboty publiczne (np. kanalizacya miast). Autor proponuje utworzenie stowarzyszenia, któreby w jednakowym stopniu broniłoby interesów francuskich w Polsce. Stowarzyszenie to weszłoby w skład wspomnianego wyżej związku dla przywozu i wywozu (Union pour l'exportation et l' importation) i miałoby na celu pobudzenie do tworzenia związków polsko-francuskich, przedsiębiorstw przemysłowych, zakładania domów handlowych itp., w których partycypowałyby kapitały francuskie i polskie. Związek zarówno kupcowi francuskiemu, jak i polskiemu udzielałby możliwie najściślejszych informacyi handlowych. O ile wiemy, niedawno powstał w Warszawie komitet, mający na celu powołanie do życia Związku polsko-francuskiego. Niewątpliwie Komitet ten zniesie się z wspomnianą „Union pour l'Exportation et l'importation" i streszczony wyżej projekt przyjmie za podstawę do nawiązywania z nim rokowań. („Koresp. Pol. Tow. Handl.").

WIEŚCI Z PARYŻA. „Polak" wychodzący w Paryżu donosi, że w kinematografach paryskich firma Gaumonta wystawia ciekawe zdjęcia z Polski, między innemi powrót naczelnika Piłsudskiego z Wilna.

Tosamo pismo donosi, że w Paryżu otworzyło się polskie towarzystwo przyjaciół Ligi narodów. W skład zarządu weszli prof. Antoni Górski jako przewodniczący i mecenas Stanisław Patek jako zastępca. Siedzibą towarzystwa jest Warszawa.

WYDZIERŻAWIENIE MARIENBADU. Wielkie wzburzenie w sferach wszechniemców, zamieszkałych w Marienbadzie i okolicy, wywołała wiadomość, że bardzo bogaty klasztor w Tepl, będący właścicielem źródeł mineralnych, olbrzymich gmachów łazienkowych i kilku wielkich hoteli w Marienbadzie, wydzierżawił te realności i wody na lat 3 towarzystwu finansowemu czeskiemu w Pilźnie, pomimo, że gmina Marienbadu, oczywiście czysto niemiecka, oddawna czyniła zabiegi, aby klasztor jej źródła wydzierżawił.

MANDŻURYA—SAMBOR. Do Krakowa, do tutejszego Towarzystwa Esperantystów, nadeszła za pośrednictwem genewskiego „L'Association Esperantiste Universelle" (Geneve, 10 Rue de la Bourse) kartka z miasta Chalar w Mandżuryi, wysłana przez p. Kazimierza Grochowskiego, a adresowana do p. Antoniego Michalewskiego w Samborze. Kartka została wysłana z Chajlaru w dniu 28 lutego; zawiera ona wiadomości rodzinne, że dwoje dzieci p. Grochowskich zmarło w październiku ubiegłego roku na szkarlatynę; siostra Marya wyszła za mąż za pułkownika artyleryi Aleksandrowicza, druga uczęszcza do polskiego gimnazyum w Charbinie, a syn p. Michalewskiej jest zdrów, ma dobrą posadę koło Władywostoku.

KONKURS. Sekcya szkolnictwa zawodowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na posadę kierownika szkoły ogrodniczej niższej na prowincyi i na posadę nauczyciela ogrodnictwa w niższej szkole ogrodniczej prowincyonalnej. Wymagane jest wykształcenie teoretyczne i dłuższa praktyka zawodowa. Warunki będą omówione osobiście. Zgłoszenia piśmienne wraz z curriculum vitae, odpisami świadectw i fotografią nadsyłać należy do Sekcyi szkolnictwa zawodowego, Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37 do dnia 29 maja 1919 r.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 17 bm.: Nowość. „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

W niedzielę, 18 bm. o godz. 11 przed południem: Uroczysta Akademia Moniuszkowska Tow. muzycz.; popołudniu: „Wesele" Wyspiańskiego"; wieczorem „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 17 bm.: „Lalka".

W niedzielę, 18 bm. popołudniu: „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem: „Klub kawalerów".

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.